Nr. 128 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 1-go listopada 1934 r.

Siła złego na pana Sławka

Innemi słowy: postepujący rozkład sanacji

Przed niedawnym czasem prezes BBWR. p. Sławek na zjeździe sanacyjnym w Katowicach wygłosił przemówienie, w którem w sposób znachorski starał się przedstawić zebranym przyczyny naszych niedomagań gospodarczych i społecznych.

W przemówieniu swem p. Sławek powiedział m. in., że

Zadużo jest ludzi, którzy chcieliby za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę w formie orderu, posady, mandatu poselskiego, czy koncesji. I zawsze obok tych, którzy stają do pracy, bo sam cel jest dla nich pobudką, będziemy spotykali inny gatunek działaczy, takich, którzy będą mieli pytanie dodatkowe mniej lub więcej ujawnione: „Dobrze, ale co ja na tem zarobię?"

Można pomylić się przy przyjmowaniu jakiegoś człowieka do organizacji. To jeszcze nie hańbi. Jeśli jednak później postępki tego człowieka będą ukrywane, stajemy się współwinnymi jego wykroczeń, czy zgoła kryminalnych czasem czynów. To też z całą stanowczością zaznaczam, że dla utrzymania naszego autorytetu moralnego musimy wyrzucać ze swego grona takich ludzi.

Przemówieniem tem p. Sławek dał upust swojej goryczy z powodu demoralizacji szerzącej się w obozie sanacyjnym. Nie tylko demoralizacji, lecz postępującego rozkładu sanacji.

To też można rozumieć p. Sławka, że chciał a nawet rozpoczął już przeprowadzanie „czystki", można go rozumieć, że jako prezes BBWR a zarazem szef klubu parlamentarnego BB, był zwolennikiem zupełnej czystki, która miałaby nastąpić jeszcze przed sesją sejmową. Widząc bowiem postępujący rozkład własnego obozu, p. Sławek chciał go uzdrowić i przezto osłabić twierdzenie opozycji, że źródłem szerzącej się demoralizacji w Polsce są właśnie praktyki pewnych odłamów obozu sanacyjnego, — praktyki, opierające się na zapytaniu: „Co ja na tem zarobię?"

Do tej czystki jednakże nie doszło. Klika bowiem, frymarcząca sumieniami obywatela polskiego, sprzeciwiła się temu. I tę klikę można rozumieć. Bo cóżby z sanacji pozostało, gdyby w myśl wskazań pana Sławka poczęto usuwać z obozu sanacyjnego tych ludzi, którzyby chcieli za swoją pracę uzyskać jakąś zapłatę"?

Czystkę zastąpiono ugodami, ażeby uniknąć — kompromitacji. Wiadomo przecież, że niejedne wysokie figury zawikłane są w różne afery. Mniejsi działacze i pionki nawet zaplątani są w procesy o podłożu kryminalnem. Jakże więc można było dopuścić do gruntownej czystki?

Co jednakże jest powodem rozkładu sanacji?

Otóż owo szafowanie obozu sanacyjnego obietnicami i zmuszanie społeczeństwa do oglądania się na państwo przez to, że usiłuje się uzależnić całe nasze życie od państwa, przyczem państwo utożsamia się z obozem sanacyjnym i uprawia się demagagję państwową.

Wilson, gdy jeszcze był profesorem uniwersytetu, wykładającym prawo państwowe i polityczne, w jednem ze swoich dzieł zajmuje się szczególnie szkodliwością demagogji w życiu państwowem. M. in. wywodzi on, co następuje:

„Doświadczenia historyczne wszystkich państw uczą nas, że jeśli demagogja partyj jest szkodliwa, to stokroć szkodliwsza jest demagogja rządzących, którą się posługują przedewszystkiem zwolennicy wszechmocy państwowej i krzewiciele wiary w wszechmocność i nieomylność jednego człowieka, który za wszystkich myśli, o wszystkich się troszczy i wszystkim zapewni szczęście na ziemi.

Dzieje narodów mówią, że przyczyną największej korupcji życia państwowego było zawsze wcielanie w życie zasady, że obsadzanie urzędów w administracji państwa i samorządów oraz powierzanie posad w przedsiębiorstwach państwowych powinno być wynagradzaniem usług, wyświadczonych kierowniczym osobistościom i zorganizowanym kierunkom politycznym lub też zaliczką na wynagrodzenie za wierną służbę przyszłości. Gdy urzędów i posad tych zabraknie, najpierw opróżnia się istniejące już posady, jeśli zajmują je przeciwnicy polityczni, lub ludzie uważani za niepewnych. A gdy się oczyściło administrację z ludzi nieswoich i wolnych urzędów i posad już nema, stwarza się dla swoich nowe urzędy, stwarza się nowe przedsiębiorstwa państwowe, a z nimi nowe posady lub nadużywa się władzy państwowej, aby opanować przedsiębiorstwa prywatne i tam swoich ludzi umieszczać. Aby sobie zdobywać coraz liczniejszych zwolenników, uprawia się odpowiednią politykę kredytową przy pomocy banków państwowych, politykę podatkową, gnębiącą i rujnującą przeciwników politycznych, a faworyzującą swoich zwolenników, politykę subwencyj, przyznawanych tylko swoim, agrarną, popierającą przyjaciół, socjalną, przyznającą pracę tylko swoim, słowem, nadużywa się władzy państwowej i całego aparatu państwowego dla celów swojej partji lub swego obozu. System ten prowadzi do korupcji we wszystkich dziedzinach życia, niszczy żywotne siły narodu, ogałaca skarb, zabija inicjatywę i poczucie odpowiedzialności obywateli i staje się z czasem organizacją systematycznej eksploatacji państwa przez ścisły sojusz polityków i biurokratów, wzajemnie od siebie zależnych, wzajemnie się popierających."

Tak więc demagogja państwowa jest powodem rozkładu obozu sanacyjnego, z którego straszny fetor zatruwa życie społeczne w Polsce.

I fetor ten tak długo zatruwać będzie atmosferę u nas, jak długo trwać będzie obóz, w którym tak wiele zła nagromadziło się, że sam p. prezes Sławek spasować musiał z zamiarów usunięcia tego zła.

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu

Marszałkowi Sejmu p. Świtalskiemu doręczony został dekret p. Prezydenta o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną. Dekret ten brzmi:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 r.

Warszawa, dnia 27. X. 1934 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
Leon Kozłowski".

Takież same zarządzenie zostało następnie złożone wicemarszałkowi Senatu p. Boguckiemu.

Przedłużenie moratorjum hipotecznego

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 94 z dnia 28 października br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W myśl tego rozporządzenia moratorjum czyli zawieszenie spłat długów hipotecznych przedłużone zostało na dalszy rok, to jest do 1-go października 1935 r.

Rozporządzenia oddłużeniowe
w rolnictwie

W ostatnim, t. j. 94 numerze Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostały rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczące akcji oddłużeniowej w rolnictwie. Tak więc ogłoszone zostały:

a) rozporządzenie o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych;

b) rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych;

c) rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

d) rozporządzenie o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Po rewolucji w Hiszpanji

Likwidując ostatecznie rozruchy rewolucyjne, policja hiszpańska aresztowała 10-ciu posłów do parlamentu hiszpańskiego z powodu ich udziału w rewolucji. Ze strony rządu hiszpańskiego nie wpłynął dotychczas wniosek o uchylenie aresztu w stosunku do aresztowanych posłów i przywrócenie im nietykalności.

W Katalonji władze rozwiązały wszystkie organizacje socjalistyczne. Rozbrajanie ludności cywilnej odbywa się w całkowitym spokoju.

W więzieniu w Madrycie, przewidzianem dla 1100 osób, znajduje się obecnie 3000 osób aresztowanych w czasie rozruchów.

*

Obozy izolacyjne a prawo karne i konstytucja

Uwagi prawnika.

Straszna klęska powodzi, która dotknęła setki tysięcy ludzi — z natury rzeczy skierowuje całą uwagę na los nieszczęśliwych ofiar i nie usposabia do zajmowania się innemi, choćby nader ważnemi sprawami. Straszny żywioł wody jakby zalał swemi falami całą rzeczywistość polską, zwłaszcza przed oczyma wsi polskiej. Życie ma jednak swoje prawa i w miarę, jak oddalamy się od strasznych dni katastrofy — wracamy myślą i do innych zjawisk naszego życia. Chcemy mianowicie omówić z wyłącznie prawnego stanowiska głośną w ostatnich czasach sprawę obozów izolacyjnych, które choć podobno nie przeznaczone tym razem dla ludowców, goszczą u siebie niejednego syna wsi.

Obozy izolacyjne, znane w Niemczech pod nazwą obozów koncentracyjnych, noszą w Polsce urzędową nazwę „miejsc odosobnienia“ i przeznaczone są wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do przymusowego odosobnienia osób, których „działalność daje podstawę do przypuszczenia“ że „grozi“ z ich strony naruszenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Już z powyższego tekstu rozporządzenia wynika, że nie chodzi tu o osoby, podejrzane o popełnienie pewnego przestępstwa, lecz o osoby, o których władza (starosta, wojewoda) może przypuszczać, że mogłyby naruszyć bezpieczeństwo i spokój publiczny.

Jasnem jest więc, że przymusowe osadzenie „w miejscu odosobnienia“ nie leży w granicach ani kodeksu karnego, ani kodeksu postępowania karnego i niema też nic wspólnego z t. zw. środkami zapobiegawczemi, przewidzianemi w postępowaniu karnem, jak np. areszt tymczasowy, dozór policyjny itd. Wymienione środki zapobiegawcze sądowe mogą wedle prawa karnego dotyczyć tylko osób, co do których są dostateczne podstawy do podejrzewania, jeśli nie obwiniania ich wprost o popełnienie czynu karygodnego, przewidzianego w kodeksie karnym. Zatem ograniczenie wolności osobistej obywatela w drodze sądowej nastąpić może jedynie w razie podejrzenia o popełnienie konkretnego czynu, który ustawa karna uznaje za karygodny. Natomiast osadzenie w „miejscu odsobonienia“ nastąpić może w razie „przypuszczenia“, że ktoś może być niebezpiecznym dla spokoju publicznego, bez oznaczenia nawet, o jakie przestępstwo mógłby być podejrzanym.

Przymusowe odosobnienie ma być więc t. zw. prewencyjnym środkiem administracyjnym, mającym na celu unieszkodliwienie osób, o których władza administracyjna przypuszcza, że mogą stać się niebezpiecznymi.

Tego rodzaju zapobiegawczy (prewencyjny) środek przeciw przestępstwom, które jeszcze nie zostały popełnione — jest nieznanym nietylko, jak wyżej powiedziano w prawie karnem, ale także w prawie administracyjnem. Nie przewidziało go ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem, ani rozporządzenie takież o postępowaniu przymusowem w administracji z 22 marca 1928 r. To ostatnie rozporządzenie opiera się na art. 97 ust. 4 konstytucji, który postanawia, że ustawy określą środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla „przeprowadzenia ich zarządzeń“. Już sam fakt, że powyższy przepis zamieszczonym został w artykule 97 konstytucji, zawierającym gwarancje wolności osobistej obywateli w stosunku do sądów, widocznem jest, że uprawnienia władz administracyjnych nie mogą iść dalej, aniżeli kompetencje sądów, a sądy, jak wiadomo, mogą wydać nakaz aresztowania, jeśli przestępstwo już popełniono (dokonane lub usiłowane), oraz jeśli o przestępstwo to jest dana osoba podejrzaną. To też ustęp 4 art. 97 konstytucji, przewidując stosowanie środków przymusowych przez władze administracyjne, wyraźnie postanawia, że służyć one mogą tylko do „przeprowadzenia ich zarządzeń“, czyli do zniewolenia jednostek do posłuchu dla nakazów lub zakazów władzy. Musi więc wpierw istnieć jakieś konkretne zarządzenie władzy (nakaz, zakaz, wezwanie) i niezastosowanie się przez jednostkę do takiego zarządzenia, aby władza mogła zastosować środek przymusu (np. areszt administracyjny, karę pieniężną itp.).

Z tego stanu rzeczy widocznem również jest, że przymusowe osadzenie w „miejscach odosobnienia“ nie mieści się także w ramach rozporządzenia o środkach przymusowych w administracji, które nie przewiduje środków przymusowych z powodu „przypuszczenia“, że z czyjejś strony grozi naruszenie spokoju lub z powodu obawy, że

(Dokończenie nastąpi.)

Nie będzie opłat

w szkołach powszechnych?

Agencja „Press“ donosi:

„Dowiadujemy się, że projekt wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych należy uważać za ostatecznie zaniechany. Jednomyślna opinja nauczycielstwa i społeczeństwa przeciwko temu projektowi została uwzględniona.

Jak słychać, toczą się obecnie w łonie Rządu narady nad innym sposobem znalezienia funduszów dla pokrycia wydatków na szkolnictwo powszechne.“

Wojna religijna w Meksyku

Walka kościelna w Meksyku staje się z każdym dniem ostrzejsza. W stanie Sinaloa tamtejszy gubernator wydał zakaz odprawiania nabożeństw w kościołach wszystkich wyznań. Władze miejskie stanu otrzymały rozkaz zamknięcia kościołów z urzędu. Również w Acapulco zamknięto wszystkie kościoły. W Mexico City władze nie posunęły się jeszcze do tak ostrych zarządzeń. W ciągu wczorajszego dnia tysiączne rzesze wiernych ludności wszystkich stanów zjawiły się z dziećmi w katedrze dla dokonania obrządków chrztu, bierzmowania i t. d. w obawie przed możliwością zamknięcia kościołów. Jutro odbędzie się masowy wiec z udziałem około 150 tysięcy członków radykalnych związków robotniczych, manifestujących za nowym ustrojem szkolnym. Rząd w obawie przed kontrmanifestacjami organizacyj kościelnych wzmocnił wybitnie służbę bezpieczeństwa.

Zabici i ranni

Naprężona sytuacja pomiędzy ludnością katolicką w Meksyku a rządem meksykańskim przybiera z dnia na dzień formy coraz ostrzejsze.

Od czasu wydalenia biskupów katolickich uwidaczniają się wśród ludności katolickiej nastroje rewolucyjne. Doszło już nawet do pierwszego starcia pomiędzy wojskami rządowemi a katolikami, co pozwala przypuszczać, że wojna religijna w Meksyku już się rozpoczęła.

W starciu tem, jakie miało miejsce w mieście Tanhnato polała się krew. Demonstranci katoliccy urządzili pochód ulicami miasta, a wezwaniu policji do rozejścia się odmówili. Wtedy zaalarmowano wojsko, które dało salwę do tłumu. Demonstranci odpowiedzieli ogniem. Ośmiu żołnierzy i 7 osób cywilnych padło w tej walce. Po obu stronach jest również wielu rannych.

GILOTYNA WYSTAWIONA NA LICYTACJĘ.



Historyczna paryska gilotyna z czasów rewolucji francuskiej, sprzedana została w tych dniach z licytacji. Nabył ją za 30 tys. franków właściciel jednej z kawiarni paryskich.

Fala dekretów

Wobec wygaśnięcia od dnia 1-go listopada br. pełnomocnictw, udzielonych p. Prezydentowi Rzplitej w kierunku wydawania rozporządzeń z mocą ustaw, w ostatnich numerach Dziennika Ustaw ogłoszono cały szereg rozporządzeń. Ogłoszono m. in. prawo upadłościowe, przepisy wprowadzające prawo o upadłości, prawo o postępowaniu układowem, przepisy o kosztach sądowych, cały cykl rozporządzeń, dotyczących oddłużenia w rolnictwie, rozporządzenie o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy, o własności lokali i inne jeszcze.

Przed sesją budżetową Sejmu

Cała prasa poświęca wiele miejsca mającej się odbyć sesji budżetowej Sejmu. Dzienniki sanacyjne twierdzą, że pierwsze dni sesji wypełni cały szereg interpelacyj klubów opozycyjnych z najrozmaitszych dziedzin działalności rządu, władz administracyjnych i policji.

Według notowanych pogłosek ma być zgłoszony wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości dekretu Prezydenta R. P. o obozach koncentracyjnych oraz interpelacja o stosunkach panujących w obozie w Berezie Kartuskiej. Interpelacja ma być zgłoszona do prezesa Rady Min., do Min. Spraw Wewn. oraz do Min. Sprawiedliwości. Materjału do tej interpelacji — jak informuje prasa sanacyjna — udzieliły osoby, które opuściły obóz izolacyjny w Berezie.

Oprócz interpelacyj powyższych, kluby opozycyjne chcą wywołać obszerną dyskusję nad polityką wewnętrzną i zagraniczną ostatnich kilku miesięcy.

Ile prawdy jest w tych pogłoskach, dowiemy się zapewne niebawem.

Pejedynek dwu starych panien na maglownice

We wsi Zagaj-Szkarłatów w powiecie kolskim woj. łódzkiego, miał miejsce osobliwy a tragiczny w skutkach pojedynek 2 starych panien o mężczyznę.

43-letnia Janina Foryńska zaręczyła się swego czasu z miejscowym parobkiem, Ignacym Kujawą, który jednak ostatnio zaniedbywał Foryńską i przebywał stale w towarzystwie 48-letniej Józefy Okopnej. Gdy w zagrodzie Okopnych znajdowała się jedynie Józefa, wtargnęła tam Foryńska, wyzywając swą rywalkę do walki o Kujawę. W czasie bójki Foryńska uderzyła maglownicą Okopną w głowę i rozbiła jej czaszkę. Okopna wkrótce zmarła. Morderczynię aresztowano.

Powstał monopol śledziowy

Szkodliwość istnienia karteli, syndykatów czy też monopoli, które czy to stwarzając zmowy, czy też posiadając wyłączność sprzedaży jakiegoś rodzaju produktów, jest społeczeństwu dostatecznie znana. Z tą szkodliwą działalnością każdy z obywateli styka się za każdym razem, kupując jakąś rzecz, produkowaną przez skartelizowaną gałąź przemysłu.

Temu wyzyskowi, uprawianemu przez kartele, ustawa kartelowa nie tylko że nie przeciwdziała, ale przeciwnie, ułatwia istnienie. Nie dziw więc, że przemysł i handel, gdzie tylko można, łączy się w kartele czy w monopole, ułatwiając sobie w ten sposób możność łupienia społeczeństwa.

W ostatnich dniach stworzono znowu nowy kartel, a mianowicie kartel śledziowy. Zawarto mianowicie porozumienie między polskimi odbiorcami śledzi a angielskimi eksporterami.

Na podstawie porozumienia dostawa śledzi solonych będzie się odbywała tylko przez firmy importowe w Gdyni i Gdańsku. Ponieważ umowa zawiera zastrzeżenie, że żadna firma polska nie będzie mogła kupować śledzi wprost w Anglji, powstaje więc nowy monopol śledziowy na Polskę.

Równocześnie z tem ukazało się rozporządzenie o obniżce ceł na sprowadzane z zagranicy śledzie.

Zniżka cen kartofli

Od kilku tygodni obserwuje się na rynkach krajowych spadek cen płodów rolnych. Ostatnio najbardziej spadły ceny ziemniaków. W Warszawie np. w ub. tygodniu kartofle potaniały z 4 zł. na 3,50, a nawet i na 3 zł. za 100 kg. Na rynkach prowincjonalnych ceny te kształtują się znacznie niżej.

Pogłoski o obniżce cen monopolu tyton.

Jak donoszą z Warszawy, niebawem nastąpić ma obniżka cen wyrobów monopolu tytoniowego. Droższe gatunki potanieją o 20 proc., średnie zaś i tańsze o 1 gr na sztuce. Papierosy „Ergo" kosztować będą 4 gr, „Obstalunkowe" 5 gr.

Pozatem zarząd Monopolu wprowadzi nowe gatunki papierosów tańszych w cenie 2 — 4 gr za sztukę. Wprowadzony będzie również bezustnikowy papieros „Hel" w cenie 7,5 gr za sztukę. Papieros ten będzie wyrabiany na sposób amerykański i zastąpi t. zw. papierosy opiumowane.

W związku z zapowiedzią zniżki cen, ukazały się już w Łodzi w sprzedaży papierosy „Rarytas", które dotychczas wyłącznie sprzedawano na Śląsku i Pomorzu. Papierosy te nie będą więcej wyrabiane, wobec czego postanowiono przyspieszyć ich wysprzedaż. Będą one rozesłane do sklepów tytoniowych w całej Polsce.

Wzgardzony narzeczony
spowodował straszny pożar i sam spalił się żywcem

W piątek 26 bm. w Pakości, w domu mieszkalnym p. Florentyny Łuczakowej wybuchł nocą groźny pożar. Akcja ratunkowa zdołała zlokalizować pożar, jednakże mieszkanie Łuczakowej spłonęło doszczętnie.

Po ugaszeniu ognia w czasie rozgarniania tlejących belek znaleziono wśród gruzów zwęglone zwłoki mężczyzny. Bliższe oględziny ustaliły, że jest to 27-letni Marceli Kozłowski, zamieszkały w Pakości. Młodzieniec, jak ustaliło wszczęte śledztwo, kochał się w córce Łuczakowej. Pomiędzy narzeczonymi ostatnio dochodziło do silnych nieporozumień.

W piątek po gwałtownej sprzeczce Kozłowski postanowił się zemścić: zakradł się do mieszkania narzeczonej, w którem nie było w tym czasie nikogo i poodkręcał kurki od gazu. Gdy pokój zapełnił się trującym gazem, mściwy narzeczony zapalił ogień. Wtedy nastąpił silny wybuch, od którego całe mieszkanie stanęło momentalnie w płomieniach. Siłą wybuchu Kozłowski wyrzucony został do sąsiedniego pokoju, gdzie znalazł śmierć w płomieniach.

Dotychczas nie ustalono, czy Kozłowski miał zamiar w ten sposób popełnić samobójstwo, czy też zginął w płomieniach przypadkowo. Najprawdopodobniej zakochany młodzieniec postanowił w ten sposób zginąć.

Kara śmierci do wyboru
przez otrucie, czy przez powieszenie

Na zarządzenie prezydenta państwa estońskiego wprowadzono w Estonji nową procedurę karną, której określenia co do wykonywania wyroków śmierci budzą duże zainteresowanie.

Kara śmierci będzie w przyszłości wykonywana w Estonji na zarządzenie i pod kontrolą prokuratorji. O ile skazaniec wyrazi życzenie, by go otruto, to dyrektor więzienia ma wydać katowi rozkaz podania skazańcowi trucizny. Jeżeli w ostatnim momencie zabraknie skazańcowi odwagi do otrucia się i jeśli nie zażyje trucizny w przeciągu pięciu minut — nastąpi stracenie go przez powieszenie. O rodzaju przeznaczonej dla delikwenta trucizny decydują państwowe władze sanitarne.

Przypomnienie jubileuszowe

Z woli Ojca św. modlitwy jubileuszowe należy zanosić do Boga, aby uprosić wolność Kościoła we wszystkich krajach, ludom pokój, zgodę i prawdziwą pomyślność, stały rozwój działalności misjonarzy, powrót odszczepieńców do jednej owczarni Chrystusowej, **udaremnienie wysiłków bezbożników i ich nawrócenie.**

Intencje te Głowy Kościoła, zmierzające do utrwalenia Królestwa Bożego na ziemi, nam Polakom przypomina osobliwie pomnik Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, odsłonięty i uroczyście poświęcony przed dwoma laty w święto Chrystusa Króla, w uroczystość błagania o najwcześniejsze królowanie Chrystusa wśród ludzi.

To też w obecnym okresie Jubileuszu Odkupienia szczególnie gorliwie składkujmy na resztę kosztów budowy okazałego poznańskiego Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa z jego wspaniałą postacią Chrystusa.

Ofiary przyjmuje Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, konto czekowe P.K.O. nr. 207470.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 27-go października 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,00—21,00	17,00—17,50	18,50—21,00	16,75—17,50
Żyto	15,50—16,50	16,50—16,75	15,25—16,25	16,00—16,50
Jęczmień	16,00—19,50	18,00—20,00	16,25—18,25	17,00—19,00
Jęczmień brow.	20.50—22.00	21,00—21,50	16,00 18,00	21,00—21.50
Owies	15,00—17,00	16,25—16,50	15.25—16,50	16,50—16.75
Mąka pszen.65%	27,00—29.00	25,50—26,00	30,50—31.00	26.25—27,25
Mąka żytnia 65%	24,00—24 50	19.25—22,25	25.75—26.25	20,75—21,25
Otręby pszenne	10,50—12,00	10,00—11,25	9.75—10,00	10,50—11,25
Otręby żytnie	9,25— 9,75	10,75—11.50	9,75—10.00	10.75—11,50
Rzepak	43,50—45,00	40,00—41,00	33,00—34,00	40,00—41,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22.00	23,00 25,00	26.00—28,00
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	13,75—14,00	14,00 15,00	13,50—14.00
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,50—17,75	20,00 20,50	17,25—18,00
Ziemniaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,50— 8,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	8,00— 8,50	—,— —,—	9,00— 9.50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,34; Praga 28,87; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13.39

Wartość dolara: 5,26. — **Wartość gramu złota:** 5,92

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (35

Przekład autoryzowany z angielskiego

knięty na klucz... w jakiejś piwnicy, czy komórce... — Zobaczyła wyraz strachu na swojej twarzy i poczuła go w nogach i w całem ciele, ale pamiętna na ostrzeżenie Galta, opanowała wysiłkiem skurcz ciała i otworzyła zaciśnięte ręce. Zaraz też twarz jej przybrała normalny wyraz. — Słyszę, jak woła o pomoc i nie mogę otworzyć ust. — Zabrakło jej głosu, ale zobaczywszy w lustrze zaciśnięte usta, opanowała się znowu. — Potem ojciec wyłamuje się przemocą ze swojego więzienia... z twarzą... taką okropną... że zaczynam krzyczeć i — budzę się.

Odłożyła lusterko. Galt popatrzył na nią z zadowoleniem.

— Czy i za dnia atak strachu pani wiąże się z myślą o ojcu? — zapytał.

— Tak, zawsze.

Galt wstał. Był tak ożywiony i podniecony, że go nie poznawała.

— Teraz znów zostawię panią samą — rzekł, wskazując dzwonek, którym wzywał Ita. — Niech pani postara się przypomnieć, od jak dawna pani miewa te ataki. Potem pani na mnie zadzwoni.

Wyszedł, zabierając z sobą wyjęty z szuflady plik papierów. Widocznie przypuszczał, że to przypomnienie potrwa dość długo.

Gail uświadomiła sobie teraz, że pragnie mu pomóc w jego dochodzeniach, pomimo, że nie orjentowała się bardzo, o co chodziło. Zażądał od niej ciężkiej rzeczy. Unikała niektórych wspomnień, bo przynosiły z sobą zawsze jednakowo żywe cierpienie, i on jej teraz kazał, aby je wskrzesiła. Ale ułatwił jej to ciężkie zadanie. O, i bardzo. Trzymając w ręku lusterko, zaczęła się zastanawaić. Ani na chwilę nie zapomniała o jego przestrodze. Co więcej, obudził się w niej wiara w jego fachową nieomylność.

W pokoju panowała zupełna cisza. Zmiana w usposobieniu Galta sprawiła, że czuła się w jego niesamowitym przybytku prawie jak u siebie w domu. Miała ochotę podumać o tym dziwnym człowieku, tak niezmiernie różnym od innych ludzi i tak bardzo przez to pociągającym, ale zmusiła się do myślenia o tem, o czem jej kazał.

Przypomniała sobie pokolei wszystkie nawroty strachu. Największy kłopot miała z najświeższemi wspamnieniami. W miarę posuwania się w przeszłość emocja słabła. Ale i wyrazistość wspomnień także. Cofała się w lata pierwszej młodości, — dzieciństwa, dorastania — i przypominała sobie z coraz większym trudem.

Nagle z pomroki dzieciństwa wyskoczyło wspomnienie tak żywe i tak przerażające, że o mało nie krzyknęła. Zobaczyła cały obraz do najdrobniejszych szczegółów...

Opanowanie strasznej trwogi zajęło jej kilka minut czasu. Uspokoiwszy się wreszcie, zaczęła się cofać jeszcze dalej poza ten kamień graniczny.

Ale trop urwał się i już go nie odnalazła. Nie zdołała sobie przypomnieć nie więcej. Wstała więc i poszła zadzwonić na Galta. Zegarek na ręku wskazał jej, że przesiedziała sama przeszło godzinę. Myślała, że o wiele dłużej. Nie chciało jej się wierzyć, że w ciągu tej niedługiej wizyty zaszła w niej taka zmiana. Przyszła w nieprzyjaznym nastroju, chciała uciekać — — a teraz?...

Wszedł, pytając ją oczami, co ma do powiedzenia. Był w dalszym ciągu ogromnie podniecony.

— Przypomniałem sobie, że pierwszy taki strach zdarzył się, gdy miałam lat dwanaście — rzekła. — Nie mogę sobie absolutnie przypomnieć nic wcześniejszego, ale zdumiewa mnie, jak mi się to wyraźnie przypomniało, zupełnie, jakby to było wczoraj.

— Niech mi to pani opowie.

— Mieszkaliśmy wtedy w Albuquerque... Ojciec wrócił z jakiejś podróży, nie pamiętam skąd. Ale pamiętam, że pojechałam z mamą po niego na pociąg — przeraziłyśmy się jego widokiem... Wyglądał tak, jakby się okropnie postarzał. Na pytanie, co się stało, nie chciał odpowiedzieć, chociaż zawsze mówił o sobie wszystko i nie robił przed nami żadnych tajemnic.

Tego wieczora mama przygotowała wspaniały obiad z okazji jego powrotu. Pamiętam, jak powiedziała do niego: „Jesteś taki wybredny na punkcie wina, że idź lepiej sam do piwnicy i wybierz sobie coś do obiadu".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niesamowity pasażer

Koszmarny pomysł skąpców

Światowy rekord skąpstwa, od niepamiętnych czasów należący do Szkotów, wydarty im został obecnie przez pewną rodzinę bułgarską z miejscowości Gabrowo, której mieszkańcy oddawna już mają smutną sławę niepowszednich kutw i skąpców.

Jeden z członków rodziny W. z Gabrowa zmarł w Sofji. Przed rodzicami jego stanęło ważne zagadnienie: jak przewieźć najtańszym kosztem zwłoki zmarłego z Sofji do miejscowości rodzinnej. Przewóz konduktem pogrzebowym był stanowczo za drogi.

Po długich naradach jeden z członków wpadł na niezwykły pomysł.

Dwóch braci zmarłego udało się do Sofji. Odziali go w powszedni strój. W nocy udali się na dworzec, trzymając pod ręce trupa, któremu za plecy włożyli drewniany pręt, by prosto się trzymał. Usadowili go w trzeciej klasie, bilet włożyli mu na widocznem miejscu za opaską kapelusza, a sami udali się do innego przedziału.

Gdy pociąg przybył do Grabowa, bracia przyszli po zmarłego, lecz przedział był pusty, trup znikł.

Nazajutrz policja znalazła zwłoki. Zidenfikowano je. Odnaleziono również pasażera, który jechał w jednym przedziale ze zmarłym. Zeznał on, że po wejściu do pociągu, zwrócił uwagę na osobliwego pasażera, który sprawiał wrażenie śpiącego. Na jednej ze stacyj, gdy pociąg raptownie stanął, niesamowity towarzysz jego podróży spadł z ławki. Przekonał się wówczas, że ma przed sobą trupa. Obawiając się podejrzenia policji o zabójstwo, pasażer wyrzucił zwłoki przez okno pociągu.

Rodzina wezwana przez policję, przyznała się do niesamowitego pomysłu przewiezienia zmarłego pociągiem dla zaoszczędzenia kosztów transportu zwłok.

NOWA ANGIELSKA ŁÓDŹ PODWODNA.



W stoczni angielskiej w Chatham została spuszczona na wodę nowa angielska łódź podwodna „Snaper".

5 miljonów złotych kaucji

Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant wyznaczył kaucję dla hr. Henryka Potockiego, osadzonego w więzieniu za machinacje jego na stanowisku prezesa rady nadzorczej fabryk żyrardowskich, w wysokości 5 miljonów złotych. Rodzina aresztowanego hrabiego oświadczyła, że takiej sumy nie posiada, wobec czego hrabia Potocki pozostaje nadal w więzieniu.

Pożar rafinerji nafty

Ze Stanisławowa donoszą, iż w piątek wybuchł groźny pożar w rafinerji nafty firmy „Nadwórniańskie Fabryki nafty i parafiny" w Nadwórnej. Pożar powstał wskutek pęknięcia przykrywy kotła, którego płomienie przedostały się na zewnątrz i zapaliły pozostałość po destylacji ropy. Powstałe stąd płomienie ogarnęły szybko destylarnię.

Skutkiem pożaru nastąpił wybuch gazów benzynowych w podziemnym zbiorniku oraz eksplodował kocioł nadziemny, czemu towarzyszyły głośne detonacje.

Zachodzi obawa, że pożar ogarnie całą rafinerję.

Snieg i wilki

we Włoszech

Spowodu znacznego obniżenia się temperatury, spadły obfite śniegi w Apeninach toskańskich. W pobliżu Monte Calvana pojawiły się wielkie ilości wilków, które napadają na stada owiec. Straty wyrządzone przez wilki są znaczne.

Krwawe zajścia w Tunisie

W ciągu września b. r. doszło w Tunisie do poważnych krwawych zajść, które dotychczas zatajano przed opinją publiczną. Rezydent generalny Perouton polecił, według dziennika, oddziałom wojskowym podczas likwidacji demonstracyj robotników arabskich postępować z całą bezwzględnością aż do użycia broni włącznie. Podczas licznych starć między oddziałami wojskowemi i demonstrującymi miało polec w południowym Tunisie 100, w Moknine 40 i w Medinie 20 robotników arabskich. — Krwawe incydenty mniejszych rozmiarów miały mieć miejsce również w innych miejscowościach. Według „Humanite" 250 Arabów znajduje się obecnie w więzieniu. Rezydent generalny wydał zakaz kolportażu około 300 pism francuskich i zagranicznych.

Sekwestrator u... żebraka

Niezbyt przyjemna przygoda spotkała w tych dniach jednego z sekwestratorów będzińskiego Urzędu Skarbowego. Otrzymał on polecenie ściągnięcia zaległego podatku w kwocie... 1,40 zł. od mieszkańca Będzina M. B.

Sekwestrator przez kilka dni daremnie szukał mieszkania opornego płatnika, wreszcie jednak znalazł go.

Jakież było zdziwienie urzędnika, gdy otworzywszy drzwi małej, nawpół zapadłej budy, z której wnętrza wionął na niego wilgotny zaduch, zobaczył nędzę poszukiwanego płatnika.

W kącie, na barłogu spoczywał szkielet człowieka w łachmanach, a obok niemniej nędznie wyglądająca kobieta — jak się okazało — żona M. B.

Po wymianie kilku zdań z „płatnikiem", który żyje z żebraniny, urzędnik pośpiesznie opuścił lepiankę, nie mówiąc nawet biedakowi, poco przyszedł.

Olbrzymia powódź w Marokku

Z Casablanci donoszą, że ulewne deszcze spowodowały powódź w północnem francuskiem i hiszpańskiem Marokku. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Kilkudziesięciometrowy most na rzece Mcuih koło posterunku granicznego w Saf-Saf zniosła woda w momencie przejazdu pewnego samochodu, który zwalił się w nurty rzeki.

Jest wiele ofiar. Dokładna ich liczba nieustalona. Straty miljonowe. Powódź czyni dalej postępy.

Nowy lot do stratosfery

Nazwisko Piccard głośne jest na świat cały, a to dzięki jego lotowi balonowemu do stratosfery. Po jego pierwszym udałym locie, coraz częściej uczeni odbywać zaczynają te niebezpieczne, a dla nauki bardzo cenne zdobycze, przynoszące podróże do stratosfery.

Przed paru dniami taką podróż do stratosfery odbył brat słynnego dra Augusta, Jan Piccard. Obaj uczeni są bliźniakami, a charaktery ich tak są podobne, że jak jeden tak i drugi obrali za cel swego życia badanie stratosfery.

Jan Piccard lot swój stratosferyczny odbył we wtorek, wystartowawszy z lotniska w Detroit w Stanach Zjedn. Wraz z uczonym w podróż stratosferyczną udała się małżonka jego. Startowi balonu przypatrywało się zgórą 40,000 widzów.

Po 7 godzinach lotu balon osiągnął wysokość 16 tysięcy metrów. Ponieważ wszystek balast został już wyrzucony, przeto po osiągnięciu wysokości 16 tysięcy metrów balon zaczął opadać i to z coraz to zwiększającą się szybkością. Gdy balon znajdował się na wysokości około 2000 metrów nad ziemią, Piccardowie postanowili wyskoczyć na spadochronie, albowiem katastrofa zdawała się być nieunikniona.

Skok udał się i obydwoje wylądowali bez szwanku w okolicy lesistej pod Cadixem w odległości 300 klm. od miejsca startu. Balon opadł w pobliżu uszkadzając się o wierzchołek drzewa. Gondola oderwała sie od powłoki balonu jednak przy upadku na ziemię nie rozbiła się. Większa część instrumentów nie została jednak wskutek upadku uszkodzona.

Sędzia zastrzelił się

skazawszy na śmierć niewinnego

W Nowym Jorku sędzia James Fitzgerald popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta z rewolweru.

Samobójstwo tego ogólnie znanego w Ameryce sędziego wynikło z niezwykłych pobudek. Fitzgerald wydał niedawno wyrok śmierci na kupca Lerroita, który odpowiadał przed sądem za morderstwo. Ani w czasie długiego śledztwa, ani w czasie procesu nie zdołano zebrać odpowiednich dowodów, któreby niezbicie świadczyły o winie kupca. Oskarżony zaprzeczał uporczywie, jakoby był sprawcą zbrodni. Jednak mnóstwo poszlak przemawiało przeciw niemu. Leroita skazano na śmierć i w 8 tygodni potem stracono na krześle elektrycznem. Jeszcze w obliczu śmierci skazany zaprzeczał swojej winie.

Niedawno odkryła policja w Chicago zupełnie przypadkowo prawdziwego sprawcę zbrodni. Lerroit padł więc ofiarą omyłki sądowej.

Sędzia Fitzgerald, który winę tej omyłki przypisywał sobie, przejął się tak głęboko niewinną śmiercią kupca, że popełnił samobójstwo.

Do zimy linja Kolej. Warszawa-Radom

będzie skończona

W związku ze zbliżającemi się chłodami wzmożono tempo prac na nowowybudowanej linji kolejowej Warszawa—Radom. Pracuje tam na dwie zmiany dniem i nocą 1500 robotników. Uruchomienie komunikacji nastąpi najdalej z początkiem grudnia br. Nowa linja spowoduje skrócenie drogi na szlaku Warszawa—Radom—Kielce o 57 kilometrów.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 1 listopada 1934 r.

Czwartek: Wszystk. Św. Wsch. sł. 6,34; zach. 4.21. Wsch. księż. 23,57 z. 13,59.
Piątek: Dzień Zad. Jerz. Wsch. sł. 6.36. zach. 4.19. Wsch. księż. 1,06 z. 14.13;
Sobota: Huberta. Wschód słońca 6.38; zach. 4.17. Wsch. księż. 2.16; z. 14.26.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

ECHA STRAJKU LEŚNEGO.

Białostocki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Sokółce rozpatrywał sprawę robotników leśnych, którzy w czasie strajku leśnego w grudniu ub. r. na terenie lasów państwowych w Szudziałowie pobili rbtników, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku i połamał im narzędzia pracy. Sąd uznał winnymi oskarżonych i skazał Andrzeja Mjadysa na rok więzienia, Pawła Maciejowskiego i Michała Zagrodę po 9 miesięcy, Władysława Wysockiego, Stefana Burawskiego i Józefa Minczuka po 6 miesięcy więzienia. Kara została wszystkim zawieszona.

NIESAMOWITY WYPADEK W MŁYNIE.

Podczas szalejącej nad powiatem hrubieszowskim burzy, wydarzył się tragiczny wypadek w wiatraku w Serniczynie. Z niewiadomych narazie przyczyn pękł dużych rozmiarów kamień młyński. Jeden z robotników, pracujących w wiatraku, Tom. Grun, uderzony został odłamkiem kamienia tak silnie, że zmarł na miejscu. Właściciel wiatraka, Franciszek Szpiegowski, został ciężko raniony w głowę. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW.

We wsi Tupadły-Rumunki, w pow. lipnowskim, 2 zamaskowanych bandytów usiłowało się wedrzeć przez wyjęcie szyby do mieszkania kolonisty Stanisława Rodego. Obudzony szmerem gospodarz wstał, zapalił lampę i uzbroiwszy się w widły, wyszedł na podwórze, gdzie natknął się na jednego ze złoczyńców i uderzył go widłami nieszkodliwie. W wyniku walki Rode, poraniony okropnie w głowę jakimś żelaznym łomem, uległ i padł bez zmysłów na ziemię. Bandyci zawlekli Rodego do mieszkania i przyłożywszy rewolwer do skroni znajdującej się w izbie żonie napadniętego, zażądali wydania pieniędzy. Po zrabowaniu 234 złotych zbrodniarze zbiegli w niewiadomym kerunku. Stan Rodego jest bardzo ciężki. Policja wdrożyła pościg za bandytami.

Małopolska.

MANIPULUJĄC BRONIĄ, ZASTRZELIŁ SIOSTRĘ.

Niejaki Jan Kostęba w Miękiszu Nowym pow. jarosławskiego, manipulując bronią nieostrożnie, postrzelił swą 17-letnią siostrę Stefanję, która nazajutrz zmarła.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU W ZBARAŻU.

Na dworcu kolejowym w Zbarażu zdarzył się tragiczny wypadek. Do pociągu, odjeżdżającego do Tarnopola, wsiadła przez pomyłkę 20-letnia Janina Morawska, żona plutonowego K.O.P. z Białozórki koło Krzemieńca, a zorjentowawszy się dopiero, gdy pociąg już ruszył, że jedzie w niewłaściwym kierunku, starała się zeskoczyć ze stopni wagonu, tak jednak nieszczęśliwie, że wpadła pod koła, które odcięły nieszczęśliwej lewą nogę. Morawską zabrano do odjeżdżającego pociągu, aby odstawić ją do szpitala w Tarnopolu, podczas jazdy zakończyła jednak życie.

Kresy Wschodnie.

SZPIEG ZAWISNĄŁ.

Sąd Okręgowy w Równem na Wołyniu skazał przed niedawnym czasem za zbrodnię szpiegostwa pewnego mieszkańca pow. rowieńskiego na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, przeto do Równego przybył kat Braun i we czwartek rano wykonał wyrok.

ZATRUCIE DZIECKA WSKUTEK ZAMIANY LEKARSTW W APTECE.

Apteka Ubezpieczalni społ. w Wilnie przy wydawaniu lekarstwa niej. Zamoszczykowej dla jej dziecka, zamiast olejku rycynowego wydała olejek kamforowy. Dziecko po użyciu lekarstwa zatruło się. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano dziecko uratować.

Wspaniała manifestacja chłopskiej solidarności

Czwarty raz w tym roku ludowcy w Łańcuckiem obchodzą uroczystość święcenia sztandaru symbolu widomego, ideałów i organizacji chłopskiej. Ostatnio święciliśmy sztandar ludowy w Jelny ad Leżajsk.

Uroczystość ta utkwi na długo w pamięci mieszkańców wioski naszej. Domy poubierane zielonemi chorągiewkami, trybuna wysoka, ustrojona zielenią i wieńcami, widnieje zdaleka portret prezesa Wincentego Witosa, Orzeł polski i napis „Witajcie bracia ludowcy". Na miejsce zbiórki schodzą się ludowcy z okolicznych wiosek, sztandary, orkiestra, strojne krakowianki uwijają się, przypinając zielone kokardki. Formuje się pochód na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru do kościoła parafjalnego w Leżajsku, odległego 8 km. Pochód ten przedstawiał się imponująco, sztandary z Kamienia, z Brzózy Królewskiej, Wierzawic, Żołyni, orkiestra gra krakowiaki, młodzież i do 1500 starszych ludowców.

Nadmieniam, że cztery razy jeździli delegaci po zezwolenie na uroczystość, a odległość z Jelny wynosi 36 km, robiono trudności z pochodem, orkiestrą, zgromadzeniem, stawiano zastrzeżenia, że musi się przedłożyć listę mówców i temat ich przemówienia, że musi się spisywać tych, którzy przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych w drzewiec sztandaru, rzucą jakowyś datek, że nie wolno przeprowadzać agitacji przed wyborami gromadzkiemi. Referent starostwa p. Oroński na miejscu w Jelny zakazał konnej straży porządkowej i wzięcia udziału w pochodzie. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru w pochodzie, zdążano przed trybunę na plac zbiórki, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienia zgłoszonych w starostwie mówców. Przewodniczył wiceprezes Zarządu powiatowego Kozakiewicz z Woli Bliższej, sekretarzował W. Wiśniewski z Jelny. Przemawiali: Dec. Antoni z Rakszawy, W. Jagusztyn, prawnik z Biedaczowa, Burda J. z Żołyni, Jodłowski z Sarzyny i Kozakiewicz.

Uroczytość ta i przemówienia wryły się głęboko w duszę ludowców, którzy to w rezolucjach zaznaczyli, wyrażając hołd, wotum ufności i wdzięczność przewódcom ludowym a pogardę odpryskom, rozbijaczom i zdrajcom, ślubując wiernie i wytrwale stać w obronie ideałów ludowców, nieść górnie sztandar honoru i ambicji chłopskiej.

Uczestnik w Jelny.

Znowu wielka katastrofa kolejowa

W piątek nad ranem tuż przed stacją kolejową w Tarnowie obok wiaduktu kolejowego od strony Krakowa, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy zdążający z Krakowa do Stanisławowa, wpadł na skrzyżowaniu torów tuż przed stacją w środek pociągu towarowego, manewrującego na innym torze, a składającego się z 18 wagonów. Skutki zderzenia były straszne, gdyż 3 wagony pociągu przetokowego zostały wyrzucone z toru i uległy rozbiciu. 2 wagony pociągu towarowego, tj. wagon służbowy i ciężarowy, znajdujące się tuż za lokomotywą, uległy zupełnemu zniszczeniu. Trzeci zaś wagon został lekko uszkodzony, jak również i lokomotywa. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż konwojent pociągu, Jakób Groblicki oraz manipulant Ciastoń, znajdujący się w wagonie służbowym, który został na drzazgi rozbity — zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć i w ten sposób uniknęli niechybnej śmierci.

Katastrofę spowodował maszynista pociągu towarowego Władysław Tkaczyk, który przeoczył sygnał ostrzegawczy i wjazdowy i poza sygnałem najechał na pociąg towarowy.

Ruch pasażerski odbywa się normalnie.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Kutno. — 6 listopada odbędzie się w Kutnie w Sekretarjacie Str. Lud. posiedzenie Zarządu Powiatowego Str. L.

Łomża. — 6 listopada we wtorek w Sekretarjacie Powiatowym Str. L. w Łomży (Plac Zambrowski 9). Adwokat Korboński będzie udzielał porad prawnych.

Włodawa. — 4 listopada we wsi Wyryki odbędzie się kurs społeczno-polityczne z udziałem członków Zarządu Wojewódzkiego.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Lublin. — Sekretarjat Wojewódzki Stron. Lud. w Lublinie został przeniesiony na **ul. Zamojską 39, m. 15.**

Przeworsk. — Został otwarty Sekretarjat Stron. Lud. w Przeworsku u p. Józefa Pawłowskiego za fabryką serów i czynny będzie 2 razy w miesiącu w pierwszą i trzecią środę od godz. 9 i pół do 12-tej. Dla członków Stronnictwa Ludowego i Kół Młodzieży będzie udzielał bezpłatnie porad prawnych adwokat dr. Jedliński co trzecią środę.

Sierpc. — Sekretarjat Stron. Lud. na powiat sierpecki został przeniesiony na ul. Warszawską nr. 81, dom p. Saleckiego (obok piekarni) i czynny jest w każdy wtorek od godz. 10-tej do 15-tej, gdzie są załatwiane wszystkie sprawy obchodzące rolników-ludowców.

LEN.

Lwów, 25. 10. Notowania lnu za 1 kilo w złotych loco stacja załadowawcza: len czesany „Basis I" 1.90; trzepany „Kiski" 60—85 gr.; pakuły lniane „Basis I" 75—80 gr. Podaż średnia.

PUCH — PIERZE.

Lwów, 25. 10. Notowania puchu i pierza w hurcie za 1 kg w złotych loco stacja graniczna: puch I gat. 15.00 zł; II gat. 13.00 zł; III gat. 9.00 zł; puch szary I gat. 11.00 zł; II gat. 9.00 zł; III gat. 7.00 zł; pierze białe skubane I gat. 7.00; II gat. 6.00 zł.; II gat.I gat. 5,00 zł; pierze nieskubane I gat. 4.00 zł; II gat. 3.00 zł; III gat. 2.20 zł; pół-białe skubane I gat. 3.00 zł; II gat. 2.50 zł; nieskubane I gat. 2.00 zł. Ceny detaliczne są wyższe o 10 procent.

Odpowiedzi Redakcji.

= W.Pani Wojtasik Anna, Mozgawa, abonament zapłacony do 1. 7. 34.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej

W Dz. Ust. R. P. z dn. 23 października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej, które weszła w życie z dniem 1-go października br.

Rozporządzenie zawiera ścisłą interpretację przepisów nowej ordynacji podatkowej, wskazując skarbowym organom wykonawczym sposoby wprowadzenia w życie nowych przepisów proceduralnych podatkowych.

Ustawa o ordynacji podatkowej upoważnia ministra skarbu do wyznaczenia i powołania odpowiedniej ilości komisji odwoławczych oraz ich składu. Rozporządzenie wykonawcze ustala, że komisji tych będzie 18, po jednej komisji na województwa: białostockie, poleskie, pomorskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie i wileńskie, przyczem składać się one będą z 24-ch członków. Również po jednej komisji odwoławczej w składzie 36-ciu członków otrzymają województwa: kieleckie, lubelskie, lwowskie, m. Łódź, m. Warszawa, woj. poznańskie i woj. warszawskie oraz woj. śląskie. Pozatem woj. łódzkie z wyłączeniem m. Łodzi otrzymuje komisję odwoławczą w składzie 24-ch członków.

Rozporządzenie ustanawia następujące terminy ukończenia wymiarów: podatku gruntowego do dnia 31 marca, podatku od nieruchomości, podatku od lokali i podatku od placów budowlanych do dnia 31 marca; podatku przemysłowego od obrotu: dla osób fizycznych, nieprowadzących ksiąg handlowych lub gospodarczych, do dn. 1 maja, dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze, do dnia 1 października każdego roku; podatku dochodowego, nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych oraz wojskowego, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego: dla sób fizycznych nieprowadzących ksiąg do dnia 15 sierpnia, dla osób fizycznych prowadzących księgi do dnia 1 października; podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób prawnych; podlegających kompetencji urzędów skarbowych — do dn. 1 października, podlegających kompetencji izb skarbowych do dn. 31 grudnia.

Rozporządzenie przesuwa też terminy płatności podatku, a mianowicie: a) podatku gruntowego: I rata — do dnia 30 kwietnia, II rata — do dn. 30 listopada; b) podatków od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych: I rata do dn. 30 kwietnia, II rata do dn. 31 lipca, III rata do dn. 31 października, IV rata do dn. 31 stycznia następnego roku; c) podatek przemysłowy od obrotu do dn. 31 maja, zaliczki kwartalnej na poczet tego podatku: za I kwartał do dn. 15 czerwca, za II kw. do dn. 15 sierpnia, za III kw. do dn. 15 października, za IV kw. do dn. 15 lutego następnego roku; d) podatku dochodowego — do dn. 15 września, podatku dochodowego z tytułu różnicy: I rata do dn. 15 kwietnia, II rata do dn. 15 czerwca, III rata do dn. 15 września, IV rata do dn. 15 grudnia; e) podatku dochodowego od uposażeń służbowych ,emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie 7 dni po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata przez służbodawcę; f) nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych — do dn. 15 września; g) podatku wojskowego, pobieranego w formie dodatku do podatku dochodowego — w terminach płatności podatku dochodowego d odn. 15 września.

Osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie, uiszczać będą przedpłaty w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu: osoby fizyczne do dn. 1 marca roku podatkowego, osoby prawne do dn. 1 czerwca roku podatkowego. Osoby, obowiązane d składania zeznań o dochodzie, które w wyznaczonym terminie zeznań tych nie złożą, powinny w terminie wyżej wskazanym wpłacić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Rozporządzenie ustala ściśle kompetencje izb skarbowych i urzędów skarbowych w zakresie umarzania przez nie zaległości podatkowych, opłat stemplowych, oraz zezwalania na ratalną spłatę tych zaległości.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, przyczem postanowienia o przesunięciu terminów płatności podatków wchodzą w życie z dn. 1-go stycznia 1935 r. — Do rozporządzenia dołączonych jest dwadzieścia kilka wzorów formularzy.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 1. 11.: 9,00 audycja poranna; 10,00 nabożeństwo z Krakowa; 12,15 poranek muzyczny: 13,00 „Na naszem Pomorzu"; 13.15 dalszy ciąg poranku; 14,00 koncert; 15,00 „Śląskie Zaduszki" (feljeton); 15,45 „Zimowe żywienie bydła"; 16,00 „Na wiejskim cmentarzu" — fragm. z powieści: 16,20 pieśni; 16,45 „Światełka nad morzem" — obrazek; 17.00 trio fortepianowe; 17,50 „Tysiąc razy większe i tysiąc razy mniejsze"; 18,00 „Teatr Wyobraźni" daje słuchowisko p. t. „Młynarz i jego córka"; 18.45 „Co czytać?": 19.00 koncert; 20,05 feljeton aktualny: 20,40 „Falstaff" — opera G. Verdiego; 21,20 dziennik wieczorny; 23,30 koncert reklamowy.

Piątek, 2. 11.: 6,45 audycja poranna; 10,00 nabożeństwo ze Lwowa; 12,10 koncert; 12,45 pogadanka dla kobiet; 13,00 dziennik południowy; 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 koncert z płyt; 16,45 audycja dla chorych: 17,15 „Requiem"; 17,50 przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 recital fortepianowy; 18,45 „Na legjonowym cmentarzu"; 19,00 recital organowy; 19,20 pogadanka aktualna: 20,00 „Jak spędzić święto?": 20.15 koncert symfoniczny; 22,30 recytacje poezyj; 22,40 koncert reklamowy; 23,05 „Pamięci dusz, które odeszły".

Sobota, 3. 11.: 6,45 audycja poranna; 12,10 koncert; 13,00 dziennik południowy; 13,05 fantazje operowe G. Verdi'ego; 15,30 wiadomości o eksporcie polskim; 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 nowe nagrania na płytach: 16,30 słuchowisko dla dzieci p. t. „Wszyscy się przesiadają"; 17,00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17,50 odczyt: „O straconym czasie i punktualności"; 18,00 Przegląd rolniczej prasy; 18,15 koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena"; 18,45 reportaż na tem.: „Życie społeczne roślin": 19,00 utwory na skrzypce; 19,20 „W Kruszwicy nad Gopłem"; 19.30 lekkie piosenki; 20.00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert; 21,45 szkic literacki; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka taneczna; 23,05 „Teatr Wyobraźni" nadaje „Łgarstwa myśliwskie"; 24,00 muzyka taneczna.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.